

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



**Pełna
tabela
loterii**
na str. 6-cj

Rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 12 KWIETNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 101

Rząd w powodzi pogłosek

Zadna kandydatura dotychczas nie może być uważana za „murowaną”.
Zastrzeżenia kół gospodarczych przeciw kandydaturze min. Świtalskiego
Osoba premiera będzie niespodzianką

Warszawski korespondent „Expressu” (N) telefonuje:

Spodziewane na ubiegłą noc względnie na dzisiaj rano wyjaśnienia sytuacji politycznej, dotychczas niestety nie nastąpiło.

Jesteśmy nadal zdani na pogłoski i przypuszczenia.

W każdym razie należy zwrócić uwagę, że wobec obiegającej od kilku dni wersji o rzekomo postanowionej już nominacji gabinetu p. Świtalskiego

BRAK OFICJALNYCH WIADOMOŚCI O DECYZJI JEST ZASTANAWIAJĄCY.

W ciągu dnia wczorajszego słyszało się, że koncepcja gabinetu p. Świtalskiego podawana w ostatnich dniach jako rzecz przesadzona, nie ma w rzeczywistości takiego charakteru.

P. Świtalski był wprawdzie przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ale — wbrew zapowiedziom nie wziął udziału w konferencji w Gener. Inspektoracie Armji, w której miał już uczestniczyć

JAKO DESYGNOWANY PREMIER

Można z tego wnosić, że konferencja dotyczyła jeszcze samej osoby przyszłego premiera, co do której nie zapadła dotąd ostateczna decyzja.

Ze strony zbliżonej do kół

„PUŁKOWNIKOWSKICH”

ansujących kandydaturę p. Świtalskiego, mówiono po

„NARADZIE TRZECH”.

że koncepcja gabinetu Świtalskiego jest — nadal żywotna. W porównaniu z niedawnymi opinjami, że sprawa jest przesadzona, brzmiało to — mniej kategorycznie.

Według pogłosek kandydatura p. Świtalskiego napotkała jeżeli nie na sprzeciw, to na zastrzeżenia jednego z czynników decydujących.

Szłoby o zgodę przyszłego premiera na postulaty

SFER GOSPODARCZYCH

co do koncepcji gospodarczej przyszłego rządu i łączącej się z tem kwestji ob-

sadzenia resortów gospodarczych. W związku z tem zwracano uwagę na rozmowy, które premier Bartel prowadził wczoraj z kierownikiem min. skarbu, p. Klarnerem.

Na tle braku decyzji — którą niektórzy zresztą tłumaczyli tylko

... CZEKANIEM NA — 13

w dalszym ciągu rozlegały się głosy, według których istnieje możliwość, że desygnowanie premiera będzie zupełną niespodzianką.

W dalszym ciągu słyszało się nazwisko gen. Sosnkowskiego, a także — p. Bartla, co do którego wielu nie uważa jeszcze za wykluczone, że pozostanie na czele rządu, przyczem jednak

GABINET ULEGLBY REKONSTRUKCJI.

Wyłynęły też nazwiska

GEN. SKŁADKOWSKIEGO ORAZ P. PATKA, OBECNEGO POSŁA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Na życzenie Marszałka napisał premier Bartel swój artykuł

Warszawa, 12 kwietnia.

W związku z rozszerzeniem pogłosek, jakoby artykuł pana premiera Bartla o praktyce parlamentarnej w Polsce miał być

WYRAZEM DYSHARMONII, POWSTAŁEJ RZĘKOMO MIĘDZY MARSZ. PIŁSUDSKIM I PREMIEREM BARTLEM dowiadujemy się, że artykuł swój p. premier napisał na skutek

ŻYCZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, który pragnął, aby ustępujący szef rządu wypowiedział publicznie swoje poglądy.

Niezależnie od powyższego, należy również wyjaśnić, że p. Bartel zapoznał z treścią artykułu

P. PREZYDENTA RZPLTEJ

w przededniu jego publikacji w toku audjencji dnia 10 b. m.

Goście zagraniczni podejmowani będą w Łodzi przez specjalny komitet

Łódź, 12 kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego przyjęcia gości zagranicznych, którzy zwiedzą Łódź w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Komitet ustalił program przyjęcia gości zagranicznych oraz zajmie się sprawą zapewnienia kwater.

Ryczałtowe pensje otrzymają pracownicy kasy chorych

Łódź, 12 kwietnia.

Jak się „Express” dowiaduje władze nadzorcze kasy chorych wystąpiły z żądaniem zmiany systemu uposażenia pracowników kasy, których płace są jak wiadomo przystosowane do płac urzędników państwowych. Zmiana ta ma polegać na zryczałtowaniu obecnych uposażeń pracowników i nie stosowaniu podwyżek, które przynawć będzie rząd pracownikom państwowym.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na jednym z najbliższych posiedzeń zarządu kasy chorych.

Wisielec

Łódź, 12 kwietnia.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Żelaznej 16 powiesił się na hałku, wbitym do ściany Józef Jaworski. Gdy wisielca odcięto od sznura nie dawał on już żadnych oznak życia.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych. Dochodzenie policyjne dotychczas nie ustaliło przyczyny samobójstwa Jaworskiego.

Żguba 300.000 dolarów Niezwykła afera wykryta przez policję warszawską

Warszawa, 12 kwietnia.

Policja warszawska wpadła przypadkowo na trop jednego z wielkich agitatorów komunistycznych w Polsce. To tej ciekawej sprawy przedstawia się następująco:

Nowa poczekalnia na Bałuckim Rynku

Jak się „Express” dowiaduje, magistrat zwrócił się do dyrekcji elektrycznych kolei dojazdowych z żądaniem bezwzględnie wybudowania w roku bieżącym poczekalni tramwajów dojazdowych na Bałuckim Rynku, istniejąca bowiem dotychczas drewniana szopa jest tak zniszczona, że podczas zimna i deszczu absolutnie nie może służyć jako poczekalnia dla pas. W związku z tem magistrat przypomina, że nowa poczekalnia musi, prócz murowanego budynku zawierać jeszcze oszklony dach przed budynkiem, pod którym zatrzymywać się będą tramwaje.

Dwa włamania

Ubiegłej nocy dokonano w Łodzi 2 włamań do magazynów fabrycznych. Z magazynu fabrycznego Ioka Gerchberma na przy ulicy Stodolnianej 2 skradziono 17 paczek przedrędy wartości około 3 tysięcy złotych. W fabryce Abrama Gutermana przy ulicy Zakątnej 61-63 skradziono no również przedrędy na nieco mniejszą sumę. Władze policyjne, zawiadomione o włamaniach, wszczęły dochodzenie, które na razie nie dało żadnych wyników.

Przed kilk. dniami zgłosił się w komisariacie policyjnym w Warszawie jakiś człowiek, który przedstawiając paszport czeski na nazwisko Rudolfa Pilaczka z Pragi, skarżył się, że na głównym dworcu w Warszawie

skradziono mu 300.000 dolarów.

Człowiek, noszący przy sobie tak znaczna gotówkę, zainteresował oczywiście policję. Rozpoczęto poszukiwania nie tylko pieniędzy, ale równocześnie przeprowadzono wywiad o osobie poszkodowanego. Okazało się przytem, że rzekomy Pilaczek jest znanym w Polsce przywódcą bandy dywersyjnej, któremu udało się niedawno zbiec z Polski do Szwajcarii.

Pilaczek ukończył specjalne kursa propagandy bolszewickiej w Moskwie, poczem wysłany do Polski w celu organizowania manifestacji 1-majowych. Na poczet tych manifestacji otrzymał Pilaczek od propagandy sowieckiej 300.000 dolarów.

W Warszawie postanowił jednak przywłaszczyć sobie poważną sumę pieniędzy. Upozorował więc kradzież, aby wylegitymować się przed władzami sowieckimi, że na dworcu głównym został okradziony.

Osadzono go w areszcie śledczym.

Syn lekarza fałszował dolary

Lwów, 12 kwietnia.

Po dłuższej inwigilacji udało się policji śledczej we Lwowie wykryć fabrykę fałszywych dolarów. Znajdowała się ona w kawalerskim mieszkaniu Zdzisława Seidla,

syna lekarza

przy ul. Jabłonowskich 20. W chwili wkroczenia policji fabryka była w pełnym ruchu. Obok gotowych już fałszyków

10, 20 i 50-dolarowych,

znaleziono materiały i narzędzia, przygotowane do fabrykacji

banknotów 100 dolarowych

którą miano właśnie rozpocząć.

Osią przedsiębiorstwa był Adam Stanisław Gałus, litograf i fotograf z zawodu zamieszany już poprzednio w afere fabrykacji fałszywych akcji. Urządzenie mechaniczne fabryki przy ul. Jabłonowskich oraz potrzebne chemikalia i materiały, zakupiono za pieniądze dostarczone przez niejakiego Zygmunta Stolzenberga. Stolzenberg, karany również kilkakrotnie za udział w aferach fałszerstkich, zajmował się puszczeniem fałszykatów w obieg.

Cała szajka wraz z dowodami winy odstawiona została do więzienia śledczego.

Ks. Janusz Radziwiłł kandydatem na króla lotewskiego?

Berlin, 12 kwietnia.

Korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi z Rygi o rozwijającym się na Łotwie ruchu monarchistycznym. Jako jednego z kandydatów na kró-

la lotewskiego wymienia korespondent księcia Janusza Radziwiłła.

Fantastyczną tę wiadomość podajemy na odpowiedzialność wymienionego źródła. (Red.)



— Zgolił pan sobie brodę?...
— Ta... ale skąd pani już wie o tem?



— Na pomoc!.. Tona!..
— Nie umiem pisać, ale spróbuję pana wyratować... No, ugryź pan tę wędkę!..

Rynek cudów i dziwactw

„Jok”, — krawiec porcelanowy przeciw wykipieniu mleka. — Sitko do kranów wodociągowych, zapobiegające rozpryskiwaniu wody. — Aparat do leczenia kataru. — „Jedwab płynny” do zatrzymywania opuszczających się oczek w pończochach. — „Kropłolapacz” na czajniczki uniemożliwiające zbrudzenie obrusów. — Guziki automatyczne do spodni.

Wszystko to można kupić w Łodzi na Starem Mieście

Łódź, 12 kwietnia.

Na starym mieście za halami targowymi jest specjalny zakątek, przeznaczony dla niezwykłych sprzedawców. W przeciętności do innych miejsc zakupów nie znajdzie tam nikt artykułów spożywczych, ani pisemnych, ani też towarów białych czy też manufakturowych...

Więc co tam sprzedają ci dziwni przez kupnie?...

— Wynalazki i nowości!...

Rynek przeróżnych osobliwości, cudów, dziwów różnorakich, aparatów nie zwykłych, często konstruowanych przez samych sprzedawców.

Spotkasz tam więc często inteligenta, otulonego w palto z podniesionym kołnierzem i nawołującego przechodniów cichym zlekka żażenowanym głosem do kupna

„własnoręcznie wykonanych wynalazków”.

Robotnicy i gospodie z przedmieść od noszą się z pewną nieufnością do rodzimych wynalazców, natomiast mieszkańcy ze śródmieścia rozchwytyją poprostu różnego rodzaju praktyczne wynalazki z dziedziny gospodarstwa domowego i życia codziennego.

Co można kupić na tym rynku cudów i dziwactw?...

Oto jeden ze sprzedawców zachwala mały krawiec porcelanowy „Jok”, zapobiegający wykipieniu mleka.

Mały ten aparat kosztuje tylko 1 zł 25 gr., a można nim zaoszczędzić niezliczoną ilość litrów mleka, które dzięki „Jokowi” nigdy nie wykipi, ani się nie przypali. „Jok” cieszy się wielkim powodzeniem wśród naszych Marysi, Janinek i Hel, które dzięki niemu pozbywają się obowiązku pilnowania garnka z mlekiem, stojącego na ogniu.

Nie mniejszym powodzeniem cieszy się sitko do kranów wodociągowych, zapobiegające rozpryskiwaniu się wody. Sitko takie kosztuje 1 zł. 80 gr.

Ileż to razy, nalewając z kranu wodę do garnka, ściągamy na siebie burzę wyrzutów za to, że popryskaliśmy „całą podłogę” lub „całą ścianę”, która potem „wygląda do niczego”.

Po nałożeniu sitka na kran o rozpryskiwaniu wody nie może być mowy.

Za 30 groszy można kupić na „rynku cudów i dziwactw” aparat do nawlekania igieł dla krótkowzrocznych za 80 groszy, wieszadła patentowane do rzeczy niemających pętelek, za 25 groszy guziczki automa-

tyczne do spodni, niedziurawiące materiału, za 90 groszy — aparat do wiązania krawatów i t. p.

Nie można odmówić tym wszystkim przedmiotom praktycznego użytku.

Czy nie zdarzyło się wam ani razu, że nagle na ulicy oderwał się wam guzik od spodni i szelki odmówiły z tego powodu posłuszeństwa?...

Cóż zrobić w takim wypadku?... Szukać krawca?... Ale jak go szukać, gdy spodnie spadają?...

Mając „automatyczny guzik” za 25 groszy zakładamy go natychmiast w branie bez pomocy igły i nici, poczem wychodzimy ponownie na ulicę jakgdyby nic nie było...

Dla ludzi ulegających łatwo przeziębieniu „rynek cudów i dziwactw” ma za 20 złotych

„Ultra - Ragor”, aparat do leczenia kataru zapomocą ultra - fioletowych promieni.

Kto chce kosztem 20 złotych pozbyć się nieprzyjemnego łzawienia i ślania może to z łatwością uczynić.

Dla pięknych łodzianek sprzedawcy-wynalazcy mają

Dwaj panowie B. w cyklisówkach, nasuniętych na oczy

Łódź, 12 kwietnia.

W godzinach wieczornych, gdy w restauracyjce przy ulicy Aleksandrowskiej było zaledwie paru gości, do p. Sliwkowskiego zbliżył się jakiś nieznaomy, który szepnął mu do ucha.

— Wyjdź pan na ulicę! Tam czeka ktoś na pana!

P. Sliwkowski, nie przeczuwając nic złego, wyszedł z lokalu. Na ulicy przed restauracją stali jacyś dwaj mężczyźni, w cyklisówkach, nasuniętych na oczy.

— Dawaj pieniądze! — rzekł jeden z nich.

P. Sliwkowski widząc, że ma do czynienia z opryszkami, chciał wezwać pomocy, lecz napastnicy wpakowali mu do ust chustkę i skrepowali mu ręce, poczem zrabowali mu portfel, w którym znajdowało się 30 złotych.

W chwili, gdy rabusie zamierzali się już ulotnić, nadbiegł policjant. Opryszki rzucili się do ucieczki, lecz już nie zdolali zbiec. Aresztowano ich. W komisariacie okazało się, że byli to Feliks Brzydowski i Wacław Brystyn bezrobotni.

Rabusie znalazłszy się przed sądem przyznali się ze skruchą do winy.

— Byliśmy pijani. Ktoś nam powiedział, że ten Sliwkowski ma przy sobie dużo pieniędzy więc wywołaliśmy go z lokalu i zabraliśmy mu gotówkę. Sąd skazał opryszków po 2 lata więzienia.



Tancerka z Moskwy

wkrótce „LUNA”

Smierć szczurom!

Dziś rozpoczęła się akcja tępienia tych gryzoniów

Łódź, 12 kwietnia.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się akcja tępienia szczurów na terenie Łodzi przeprowadzona przez wydział Zdrowotności Publicznej przy pomocy trutek z cebuli morskiej.

Wobec tego, że termin wyłożenia trutek upłynął wczoraj wieczorem, dziś od rana komisje sanitarne przystąpiły do kontroli, czy rozporządzenie zostało przez właścicieli domów, składów i zakładów przemysłowych, obowiązanych do udziału w akcji tępienia, wykonane.

W wypadkach stwierdzenia iż trutki nie zostały wyłożone, spisane zostaną protokoły celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

400 chorych dzieci odzyska zdrowie w sanatorium w Łagiewnikach

Łódź, 12 kwietnia.

W nadchodzący poniedziałek nastąpi otwarcie sezonu w sanatorium miejskim dla dzieci piersiowo chorych w Łagiewnikach. Dzięki wybudowaniu w ubiegłym roku nowego pawilonu o 60 łóżkach w r. b. w ciągu sezonu wysłanych będzie do sanatorium około 400 dzieci.

W przyszłym roku sanatorium czynne będzie jako całoroczne.

Wpadek ze schodów

Wczoraj w domu przy ulicy Bazarnej 7 spadł ze schodów 8-letni Mojżesz Goldszajn Chłopczyk doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie w stanie beznadziejnym przewiozło go do szpitala w Radogoszczu.

Zamach samobójczy

Wczoraj w bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 101 targnęła się na życie 32-letnia Pełagja Szklarska, bona. zamieszkała przy ulicy Wysokiej 24. Pogotowie stwierdziło otrucie esencją octową i w stanie nieprzytomnym przewiozło desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

W mieszkaniu przy ulicy Franciszkańskiej 39 w celu samobójczym napila się sublimatu 23-letnia Zofia Zagorzelska. Pogotowie przewiozło samobójczynię do szpitala w Radogoszczu.

W notesie reportera.

Do mieszkania Ciechońskiego Bolesława przy ulicy Trelenberg 46 zakradli się w nocy złodzieje, którzy skradli garderobę i bieliznę wartości 1.000 zł.

Z mieszkania Grynbłata „Rajna” przy ulicy Zgierskiej 5, skradziono przy pomocy dobranego klucza bieliznę wartości 500 zł.

Podczas przewożenia towaru na stację Łódź-Kaliska skradziono z wozu jedną belę tkaniny wełnianej, przedstawiająca wartość 1.100 zł. Towar był własnością Olejnika Stanisława, zam. przy ul. Rokicińskiej 11.

Na manowcach

Nie mogąc wrócić do uczciwego życia, rzucił się pod pociąg

Łódź, 12 kwietnia.

Przed dwoma laty 18-letni Bogumił Szymek pokłócił się z ojcem i zerwał z domem rodzicielskim. Zdawało mu się wówczas, że z łatwością da sobie w życiu radę. Wkrótce już jednak, gdy nie mógł znaleźć żadnej pracy żałował swego kroku, lecz ambicja nie pozwalała mu wrócić do domu. Bezdomny, bezrobotny młodzieniec stoczył się zupełnie na niziny życia. W lutym ubiegłego roku schwytano go na kradzieży kieszonkowej w lokalu kasy chorych. Sąd skazał go na rok więzienia.

Znalazłszy się niedawno na wolności Szymek znów nie wiedział, co ma czynić ze sobą. Nie chcąc wrócić do świata przestępczego, zdecydował się wreszcie prosić o przebaczenie starego ojca i zamieszkać u niego, choć do czasu wyszukania jakiegoś zajęcia. Stary Szymek nie przyjął go jednak.

— Tyś siedział w więzieniu za kradzież — oświadczył synowi. Wiem o

wszystkiem! Idź precz z mego domu! Ni gdy ci tego nie wybaczę!

Młodzieniec znalazł się więc znów bez dachu nad głową i bez żadnych środków do życia.

Po kilkudniowej włóczędce po mieście, nie widząc żadnego ratunku, zdecydował się pozbać życia i w tym celu wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym pod Łodzią rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu. Doznał on ciężkich obrażeń cielesnych. Wezwany lekarz udzielił mu pomocy.

Łcha krwawego zajścia

W związku z notatką p. t. „Krwawi tancerze” z dnia 8 kwietnia b. r. dowiadujemy się, że rannemu Stanisławowi Starczewskiemu (Odyńca 90) nie udzielono pomocy lekarskiej w lokalu szkoły tańca Zalcmana przy ulicy Cegielińskiej 54, lecz na stacji pogotowia.

Nagle zgony

Wczoraj w domu noclegowym przy ulicy 28 p. Strz. Kaniowsk. zmarł nagle Franciszek Adamiakiewicz. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo - policyjnych.

W fabryce Gustawa Szwarca (Skwerowa 9/11) w czasie pracy zmarł nagle robotnik Robert Stawneł, mieszkaniec Zgierza. Wezwane pogotowie ustaliło, iż przyczyną śmierci był atak sercowy.

Już wkrótce ujrzy Łódź natchnione arcydzieło znakomitego realizatora **E. A. Dupont'a**

„Świat Nocy” według słynnej powieści A. BENNOTA

„PICADILLY”

z genialną gwiazdą chińską **Anna May Wong.**

CASINO

Dziś wielka premjera

Monumentalna epopea narodowa, która zamknęła w sobie spżowe zwrotki o rycerskich dziejach i chwale bohaterki Francji, Dziewicy Orleańskiej

Joanna D'Arc

W roli głównej nowa gwiazda filmowa Francji **SIMONE GENEVOIS.**

Przez szmaragd łak wsi rodzinnej, przez grozę krwawych pobojuwisk, przez niepewności, walki, i glorię nieśmiertelną, uskrzydłona wiarą w cud i miłością ojczyzny, przechodzi Joanna D'Arc w epopei tej jak wielka nieziemska zjawa.

Muzyka pod kier. L. KANTORA.

Początek o g. 4.30.



Dziś i dni następnych!

Początek seansów o g. 4.30 pp.

Douglas Fairbanks

w spódnicy - BEBE DANIELS w ostatniej swej kreacji

„Córka Zorry” (SENORYTA)

W rolach głównych potęgi ekranu:

JAMES HALL i WILLIAM POWEL

Zachwyca, upaja i oszałamia wszystkich

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

67)

Erwin i Albert po ulokowaniu perel i zaryglowaniu piwnicy powrócili na górę. Byli znużeni i zamierzali udać się na spoczynek.

Podczas gdy Becker opowiadał szczegóły swojej rozmowy z Milischerem na temat procesu Felsza i Grabowskiego-Kolosa, których sąd skazał na wieloletnie ciężkie więzienie za cały szereg sprawek, obaj równocześnie prawie usłyszeli jakiś szmer, jakiś dziwny szelst jakby rozwijanego rulonu papieru.

Umilkli nagle. Becker naładował rewolwer.

Gul przeszedł do przyległego pokoju, zapalił pełny żyrandol. Nigdzie nie było nawet śladu żywej istoty. Szmer narazie ustał.

Becker roześmiał się na całe gardło.

— Daj spokój, Bert, nie rób takiej wystraszanej miny, nie znoszę tego. Mnie nikt na takie „duchowe“ kawały nie weźmie — mówił Becker, gdy nagel spuszczone, mocne żaluzje u okien zadygotały jakby pod wpływem jakiegoś wicheru.

— Zdaje mi się, że wiatru niema — zauważył Gul.

— Ale są łobuzy i są kawalarze — odparł Becker i odważnie z rewolwerem w dłoni wyszedł do korytarza. Za nim poszedł Albert.

Becker śmiało otworzył drzwi frontowe i wyszedł do ogrodu, z lampki elektrycznej rzucając przed siebie snop światła.

Ogród był pusty. Gołe konary drzew spoczywały w spokoju, lekki wiaterek zaledwie dawał się odczuwać.

Gul i Becker powrócili do mieszkania.

— Pójdziemy spać, nie trzeba poddawać się wrażeniom przeczulonych nerwów — zdecydował Becker.

— Ja proponuję jednak, aby ktoś z nas stał na zmianę czuwał — odpowiedział Gul.

— Absurd! Niema nad czem czuwać. — A jednak! Duchy czy też głupie figle, w każdym razie mamy w swem posiadaniu podwójny skarb. Po pierwsze ze względu na samą jego wartość, a po drugie ze względu na nasz zamierzony eksperyment.

— I uważasz, że przy tym skarbie winna być wystawiona straż?

— Tak — odpowiedział Gul.

— Przesada, gruba przesada, w takim razie lepiej go było trzymać w skarbcu bankowym.

Z przedpokoju doleciał odgłos głośniego walenia w drzwi.

Gul zbladł, Becker natomiast nie tracąc zimnej krwi wyszedł do korytarza.

— Panie, czyś pan oszalał, czy co, przecież pała się u was sadze, że aż strach, a wy spokojnie siedzicie w mieszkaniu? — wołał przybyły sąsiad, który z oddali powracając z miasta zauważył czerwone iskry, wydobywające się z komina.

Po upływie kilku minut przed domkiem Beckera zebrał się spory tłum mieszkańców przedmieścia, którzy wraz z Beckerem przystąpili do gaszenia ognia.

— Płomień w tym kominie to zły znak — odezwał się usłużny sąsiad, podając Beckerowi kubek wody dla zwilżenia nagranego dachu.

— E, kpicie z nas, czy jak. Zwyczajnie zapaliły się sadze w kominie dawno nieczyszczonym, a wy tutaj zaraz jakieś czary myślicie — śmiał się Becker.

— Czary, czy nie czary, ale przekonacie się, panie, że wam ten dom na zdrowie nie wyjdzie.

Po umiejscowieniu pożaru i złożeniu uroczystego podziękowania przez Beckera sąsiadom za udzieloną pomoc znowu zapanowała cisza w odludnym dworku.

Becker, nie zwlekając, niezwłocznie położył się do łóżka, zgasił światło, zale dwie odpowiedział Gulowi na jego „dobranoc“.

Po chwili spał twardym snem tak, jak mu się należało po pracowitym, pełnym przeżyć i bieganiny dniu.

Gul drzemał zlekka i zazdrościł Erwinowi głębokiego, miarowego oddechu.

Bał się myśleć o tem, co mogło ewentualnie spotkać Zosię po drodze, dziwne jakieś obrazy przeszłości maciły jego spokój. Widział Obłockiego, to żywego uśmiechniętego, to znowu bladego jak wosk w trumnie na katafalku, pośród dużych smukłych świec. To znowu widział willę Obłockich w płomieniach ognia, wreszcie obrazy zmieniały się jak w kalejdoskopie, nagle odnajdywał siebie przy biurku u Rozentala lub w ciche wieczory przy boku Zosi, a wszystko wydawało mu się takie jakieś odległe, jakby dziesięciolecia minęły od tego czasu.

Przewracał się z boku na bok, lecz sen nie przychodził. Nagle jakby głośno coś w ciemnościach drugiego pokoju, jak płomień papierosa, zadrgało i znikło na chwilę.

Gul uniósł się na łóżku i przetarł oczy.

— Sen czy jawa? — zastanawiał się przez chwilę. — Wizja, czy rzeczywistość?

W pierwszej chwili chciał zbudzić Erwina, który chrapał w najlepsze. Świałelko znikło jednak nagle, by za chwilę zadrgać nieco wyżej. Migotało, jak światło dalekiej morskiej latarni.

— Erwin! — wyszeptał drżącym głosem Gul, ciągnąc towarzysza za rękaw. Śpiący otrząsnął się od natręcia.

— Erwin! Erwin! — wołał przerażony Gul.

— Co to, co się dzieje? — spytał Becker, przecierając oczy.

— Patrz, tam, tam, — szeptał Gul, wskazując drżącym płomyk.

— Nic nie widzę, czego chcesz?

— Widzisz, tam, jakiś płomień, świałelko — objaśniał Gul.

(D. c. n.)



Spotkanie szermiercze

Dowiadujemy się, że Poznański Związek Szermierczy zwrócił się do ośrodka W. F. celem rozegrania spotkania w szermierce dla par. Łódź — Poznań. Spotkanie to odbędzie się w miesiącu maju lub w czerwcu.

Mecz szermierczy Łódź — Warszawa

Jak się „Express”, dowiaduje odbędzie się w dniu 21 kwietnia w Warszawie międzymiastowe spotkanie szermiercze pań Łódź — Warszawa. Będzie to rewanżowy mecz ponieważ przed kilkoma tygodniami drużyna łódzka uległa warszawskiej na turnieju w Płocku.

Po całej Polsce rozrzućeni zostali gracze Hasmonei

Hasmonea lwowska jako całość nie była zbyt groźnym klubem w Lidze, czego najlepszym dowodem, że spadła do klasy A.

Jeśli jednak zastanowić się nad grą drużyny lwowskiej, to dojdziemy do wniosku, że poszczególni zawodnicy Hasmonei należą do b. dobrych graczy. Po nieszczerym sezonie ubiegłym, gdy Hasmonea nolens volens zmuszona była pojechać extra klasę, kluby piłkarskie w Polsce rozpoczęły starania zawodników, Hasmonei, którzy w komplecie in gremio otrzymali zwolnienie z klubu. A więc

bramkarz Hasmonei wstąpił do Makka-bi, warszawskiej. Balsam do Hakoahu łódzkiego, Redler — vacat, Schneider i Fleischer do Hakoahu stanisławowskiego, Grunberg i Krumholz do Hakoahu bielskiego i wreszcie Steurerman do Legji warszawskiej. Pozostali gracze I-iej drużyny Hasmonei zwolnienia jeszcze nie otrzymali, ale w każdym razie nie występują narazie w barwach swego klubu. No i mówić tu o ambicji klubowej, przywiązaniu do barw, czym się zazwyczaj chwalał mecenasi klubów sportowych.

Turyści zawieszani

przez Ł. T. O. S. K.

Dzisiejszym komunikatem Zarządu ŁZOPN-u zawieszani zostali Turyści za nieregulowanie składek należnych związkowi jeszcze z rozliczeń zeszłorocznych. Niedzielny mecz Turystów z Burzą o mistrzostwo klasy A nie będzie na wet reklamowany i fioletowi tracą bez gry 2 punkty.

Bogaty sezon

naszych szermierzy

Polski związek szermierczy projektu je w r. b. szereg następujących imprez międzynarodowych: 10—16 kwietnia mistrzostwa Europy w Neapolu. W końcu kwietnia mecz z Czechami w Pradze. W maju mecz szermierczy z Rumunją w Bukareszcie, czerwiec — udział w turnieju w Kremonie, lipiec mecz z Niemcami w Poznaniu i wyjazd drużyny wojskowej do Bukaresztu.

Rapid wycofał się

z zawodów o mistrzostwo

Dowiadujemy się, że dobra ongiś B klasowa drużyna footballowa przy Kl. Sp. Rapid wycofała się z rozgrywek footballowych o mistrzostwo klasy C. Jak wiadomo wskutek marnych wyników uzyskanych przez Rapid w ubiegłym roku, drużyna ta zaliczona została do klubów klasy C.

Wybór sędziego

przed meczem Polska — Węgry

Jak wiadomo Polska przystąpiła w r. b. do rozgrywek o puchar środkowo-europejski dla amatorskich drużyn piłkarskich. Pierwszy mecz z cyklu tych rozgrywek odbędzie się 2 czerwca pomiędzy Polską a Węgrami w Poznaniu w czasie P.W.K. Polski zw. piłki nożnej zaproponował ze swej strony trzech sędziów tego spotkania: dra Bauweusa (Niemcy), Johanssona (Szwajcaria) i Fabrisa (Jugosławia).

Sportowcy łódzcy

u p. Prezydenta w Spale

Dowiadujemy się, że okręgowy urząd wychowania fizycznego organizuje w dniach 15 i 16 czerwca wielkie święto sportowe w Spale, rezydencji Prezydenta. Na program święta sportowego złożą się popisy gimnastyczne grup ćwiczebnych, zawody lekkoatletyczne, gry sportowe i t. d. Szczegółowy program o ogłoszony zostanie w najbliższych dniach. Program przewiduje również specjalne popisy gimnastyczne na których obecny będzie p. Prezydent.

Rapport w Legji

Doskonały bramkarz Turystów zostaje wcielony do wojska

Dowiadujemy się, że w związku z zamiarem wstąpienia do Legji stołecznej Rapport wezwany został na dzień dzisiejszy do Warszawy w sprawie wcielenia do jednego zpułk. stołecznych w charakterze ochotnika. Ponieważ Rapport nie rozegrał jeszcze w sezonie bieżącym spotkania mistrzowskiego, przeto już w najbliższych dniach będzie mógł wystąpić w barwach drużyny wojskowej. Po odbyciu służby wojskowej Rapport wraca do Łodzi.

Dziś otwarcie

lokalu Kadimahu

Zarząd ZKS. Kadimah prosi nas o podanie do wiadomości, że w dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie nowego lokalu przy ul. Moniuszki 1.

Falkowski skreślony

z listy członków

W związku z wiadomościami jakoby Falkowski nadal grywał w bramce Ł. T. S. G. dowiadujemy się, że gracz ten otrzymał z klubu wykreślenie. Kierownictwo sekcji piłki nożnej Ł. T. S. G. pragnie oczyścić drużynę od jednostek, które nie są przywiązane do barw klubowych.

Ferencvarosi zdystansowany!

Po niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo Węgier na czele tabeli usadowiła się Hungaria. — Jaki będzie skład reprezentacji Węgier na mecz ze Szwajcarią (Orginalna korespondencja „Expressu”)

Budapeszt, w kwietniu

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Budapeszcie po raz pierwszy w obecnym sezonie t. zw. „pełna runda mistrzowska” gdyż wszystkie zespoły, biorące udział w mistrzostwie czynne były w ciągu jednego dnia. Niedziela ubiegła nie różniła się od poprzednich: w dalszym ciągu roliło się od niespodzianek. Do największych sensacji zaliczyć należy wynik remisowy uzyskany przez Vasas z F. T. C. (2:2). Vasas nie tylko sam poprawił swą pozycję w tabeli, ale przysłużył się również ilungarji, która pewnie osiadła na pierwszym miejscu, przewyższając Ferencvarosi 2-ma punktami.

Druża sensacja to piękne zwycięstwo Ujpesti nad Sabarią (4:0), które przed kilku dniami zaledwie powróciła z turnieju po Ameryce.

Po Sabarji spodziewano się daleko lepszej gry i najwidoczniej w Ameryce jest o wiele łatwiej odnieść zwycięstwo aniżeli na boisku budapeszteńskim. Po tej porażce Sabaria nie ma już widoków polepszenia swej sytuacji w tabelce i zmuszona będzie w sezonie bieżącym opuścić pierwszą klasę.

Szczegółowy przebieg niedzielnych spotkań następujący:

FERENCVAROS — VASAS 2:2.

W pierwszej połowie ma Vasas za sobą silny wiatr, to też wykorzystuje tę część spotkania prowadząc 2:1. Gra należała do otwartych i przy większej dozie szczęścia mógł nawet Vasas zwyciężyć. Należy podkreślić ofiarną grę zawodników Vasasu. W F. T. C. na wysokości zadania stali jedynie Takacs i Turay.

UJPESTI — SABARIA 4:0.

Na początku gra otwarta, lecz powoli ale pewnie zdobywa Ujpesti przewagę. Obrona Sabarji broni na początku wyśmienicie, powoli jednak opada na siłach i nie jest w stanie odolat swemu zadaniu. Od większej klęski uratował Sabarię jej doskonały bramkarz Weinhardt, którego koncertowa gra zasługuje na uznanie.

HUNGARJA — NEMZETI 4:2.

Hungarja grała z dużą dozą szczęścia, nie mniej jednak zaślubiła na zwycięstwo ze względu na ładną grę. Najlepszym graczem Hungarji był środkowy pomocnik Opata, Hirzer i Molnar w ataku grali naogół b. dobrze. W Nemzeti za wiodła linja ataku.

SOMOGY — III KER. 2:0.

W Somogy wystąpił weteran Blum, który znajduje się znów w doskonałej formie.

KISPESTI — BOCSKAY 3:0.

W drużynie Kispesti grał doskonale Dudas, który zdobył dla drużyny swej wszystkie trzy bramki.

BASTYA — BUDAĆ 33 1:0.

Bastya z trudem wywalczyła sobie zwycięstwo.

Tabela rozgrywek po niedzielnych spotkaniach przedstawia się następująco

	gier	punktów
Hungaria	15	25
Ujpest	16	22
Ferencvaros	14	21
Bastya	15	15
III Bež	15	15
BacsKay	14	14
Kispest	14	13
Nemzeti	15	13
Samogy	14	13
Vasas	16	11
Budai	15	8
Sabaria	11	4

Kapitan związkowy Węgier ustalił w niedzielę wieczór zespół reprezentacyjny

Po sezonie zimowym w Zgierzu Brak zrozumienia dla narciarstwa i hokeja

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sport wogóle, to sporty zimowe powinniśmy stawiać na pierwszym miejscu.

Już sam fakt, że uprawiający je zmuszeni są do przebywania na wolnym powietrzu i to mroźnym, które samo przez się dodatnio wpływa na przemianę materji i funkcje oddechu, zmusza nas do wysunięcia sportów zimowych na czoło przed innymi.

Dziwnym więc, że Zgierz, posiadający wszystkie dane ku temu, by sport ten należycie się rozwijał — nic w tym kierunku nie zrobił. Towarzystwa sportowe, czy z braku zrozumienia, czy też z braku środków materialnych zupełnie sport zimowy w ubiegłym sezonie ze swego programu pracy sportowej skreśliły.

Ładny, w centrum miasta położony, staw, daje możność rozwinięcia się łyżwiarstwu, posiadającemu tyle walorów zdrowotnych. Niestety i ta dziedzina

ny Węgier, który w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 rozegra międzypaństwowe spotkanie o puchar środkowej Europy ze Szwajcarią w Brnie. W składzie reprezentacyjnym Węgier figurują trzej młodzi gracze, ponieważ celem kapitana związkowego jest wysłanie drużyny szybkiej i lotnej.

Barw Węgier bronią: Denes (Kispesti), Fogel II (Ujpesti), Emerling (Bastya) Borsonyi (Ujpesti), Kleber (Hungarja), Kronenberg (Bastya), Ströck (Ujpesti), Takacs (F. T. C.) Turay (F. T. C.), Toldi (F. T. C.), Hirzer (Hungarja).

TENIS.

W niedzielę odbyło się międzymiastowe spotkanie tenisowe Budapeszt — Cambridge, zakończone zwycięstwem Węgier 4:2.

Rom. W.

Łódź — Warszawa Składy reprezentacji zapaśniczych obu miast

Jak już donosiliśmy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie międzymiastowe spotkanie zapaśnicze Łódź — Warszawa. W dniu wczorajszym ustalony został skład reprezentacji Warszawy, który przedstawia się następująco: w. ciężka — Sasorski (Legja), w. półciężka — Zbrożek (Skra), w. średnia — Gedanko (Makkabi), w. lekka — Rejniak, (YMCA.), w. piórkowa — Skórkowski (Swit), w. kogucia — Galski (Skra), w. musza — Siniarski (P.T.A.). Skład re-

prezentacji Łodzi przedstawia się następująco: w. ciężka — Turek (Siła), w. półciężka — Kalkowski (Sokół) w. średnia — Szmidt (Sokół), w. lekka — Berger (Siła), w. piórkowa — Ignaszewski (Sokół) w. kogucia — Fiszer (Bar-Kochba).

Mecz odbędzie się w cyrku warszawskim. Przed zawodami zapaśniczymi odbędzie się mecz bokserki między zawodowcami bokserami Ranem (Warszawa) i Bolzem z (Berlina).

Ostatnia minuta.

Krwawy porachunek między towarzyskami z celi więziennej

Wilno, 12 kwietnia.

Wczoraj w południe popełniono na ulicy Ostrobramskiej morderstwo na tle osobistych porachunków między towarzyszami z jednej celi więziennej Janem Kwiatkowskim i Józefem Frackiewiczem.

Swego czasu odsiadywali oni wspólnie więzienie, gdzie zawarli ze sobą przyjaźń.

Kwiatkowski zwolniony z więzienia wcześniej zbałamucił żonę Frackiewicza, który wyszedłszy z więzienia, od roku czyhał na Kwiatkowskiego i gdy go dziś spotkał, pchnięciem noża w serce położył go trupem na miejscu.

Aresztowany przyznał się do zbrodni, motywując ją uwiedzeniem żony.

Francusko-amerykańska woma filmowa.

Paryż, 12 kwietnia.

Wobec nowej francuskiej ustawy filmowej o ograniczeniu importu filmów zagranicznych, zastępcy amerykańskich towarzystw filmowych we Francji zerwali stosunki handlowe z kinami francuskimi.

Wszystkie zamówienia na ostatnie nowości filmowe wytwórni amerykańskich, oraz wszelkie kontrakty reklamowe w dziennikach francuskich zostały wycofane i odłożone do czasu zmiany ustawy filmowej.

Równocześnie zostali zwolnieni z posad pracownicy biurów w amerykańskich przedsiębiorstwach towarzystw filmowych we Francji.

Niepowszednie bankructwo



Gmach banku towarzystw Kas Reiffel-sena w Berlinie, który w tych dniach ogłosił upadłość na przeszło 30 milionów marek. Niepowszednie bankructwo to — spowodowane oszukańczymi operacjami rosyjskiego emigranta Uralcewa, którego kierownicy banku darzyli zaufaniem, udzielając mu kredytu do 200 milionów marek — wywołało sensację w świecie finansowym nie tylko Niemiec ale całego świata.

Jak głosowano w Rzymie



Znaki do głosowania ludowego w Rzymie: „Si” — tak i „No” — nie. Przez liczenie tych znaków w urnach zestawiono ilość głosów. Powyższy rysunek podaje prasa włoska w związku z wyborami do parlamentu.

Jedyny zdjęcie Trockiego w Konstantynopolu



Trocki w towarzystwie żony opuszcza hotel w Konstantynopolu, aby udać się do nowowynajętego mieszkania. — Jest to jedyny zdjęcie Trockiego na wygnaniu, jakie udało się dotychczas osłaniać, wbrew usilnym zabiegom fotografów, Trocki nie lubi bowiem utrwalania go na kłiszy fotograficznej.

Kroczą gwiazda filmu



DORIS HILL.
nowa gwiazda Hollywood.

Polak — Zaleski najstarszym człowiekiem we Francji

Wioska Mignéville w Lotaryngii obchodziła uroczystości i publicznie 103 urodziny swego mieszkańca, Józefa Zaleskiego, uważanego za najstarszego człowieka we Francji.

Może się tam, w jakimś zakątku, znaleźć ktoś starszy od niego, ale chyba nikt bardziej krzepki od tego polaka, który podczas obchodu prześcigał się w żartach z sąsiadami, oświadczając, że gotów jeszcze pójść w pole na roboty rolne.

Zaleski bowiem, choć pochodzi z Polski, od lat 94 pracuje na roli francuskiej, bo od 9 roku swego życia, kiedy za-

czął jako pastuszek, a w wieku lat 13 wyruszył już do orania z pługiem. Zakorzenił się wśród Francuzów, ożenił się z Francuzką i ma liczną rodzinę dzieci, wnuków i prawnuków, które również po zostały wierni francuskiemu rolnictwu.

Przed trzema laty, kiedy Zaleski skończył 100 lat, rząd francuski nadał mu order kawalera Zasługi Rolniczej i złoty medal za pracę. Obecnie z tytułu 103 rocznicy narodzin, przyjaciele jego, a ma ich tylu, ilu mieszkańców liczy wioska Mignéville, wniosli do rządu prośbę o odznaczenie go Legią Honorową.

W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł.

Prenumerata: miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—

po poł. Rekopisów niezamówio-

nych nie zwraca się. — — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.